Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 178 (4854) WILNO, Piątek 30 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gdańsk, jak przez wieki, związany jest z nami na zawsze

(Przemówienie Pana Prezydenta R. P.)

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o g. 11 z okazji „Dni Morza" zostało odprawione w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie przez ks. dziekana Humpolę uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent R. P. Prof. *Ignacy Mościcki* w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

O godz. 12 Pan Prezydent R. P. wygłosił z Zamku Królewskiego następujące przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

„W tradycyjnych dorocznych „Dniach Morza" skupiają się myśli i uczucia całej Polski na brzegu morskim — na odcinku naszej granicy najkrótszym — a jakże doniosłym, gdy przechodzi przezeń przeszło trzy czwarte naszej zagranicznej wymiany. Dlatego to porty gdyński i gdański mają tak wyjątkowo wielkie znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego, dlatego Gdynia otoczona jest miłością i troską całego narodu, dlatego Wolne Miasto Gdańsk, tak jak przez wieki, związane jest z nami licznymi więzami. Obydwa te porty są otwartymi bramami wyjścia na świat dla obywateli Rzeczypospolitej i owoców ich pracy — stanowiąc również wolne, bezpośrednie dostępy do Polski dla bander wszystkich narodów — dla statków wszystkich państw morskich, które zwożą do nas swoje surowce i wyroby.

Dzisiaj, w dniu Świętych Apostołów Piotra i Pawła, patronów rybaków, myśl nasza biegnie wzdłuż Wisły, królowej polskich rzek, do Gdańska i Gdyni, do portów i wsi rybackich, do tych, którzy pracują na wybrzeżu i morzu i do tych, którzy pełnią nad nim zaszczytną straż — a więc naszej marynarki wojennej — to jest to tylko odświętny, radosny wyraz stałej, codziennej, nierozerwalnej łączności wszystkich Polaków z ziemią pomorską. Bo choć każdy zagon ziemi polskiej jednako nam jest drogi i bliski, jednako składa się na wielką całość naszej ojczyzny, ale ziemia pomorska i brzeg nadmorski — fundamenty naszej niezależności gospodarczej i politycznej — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego. Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wzsystkich Polaków a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjazne są okoliczności zewnętrzne, tym niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość ponoszenia największych ofiar, po to, by powrót państwa polskiego nad morze wykorzystywać i utrwalać po wsze czasy.

Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo, bo ostaliśmy się nad nim nieprzerwanie jako naród, stąd w dniach radosnych, poświęconych morzu, myśl nasza biegnie i ku przeszłości, składając hołd pamięci tych pokoleń, które okres niewoli nieugięcie nad Bałtykiem przetrwały. Powracając nad morze państwo nasze niosło pokój i dobrodziejstwo twórczej pracy, którą ożyło całe polskie wybrzeże. Dzisiejsze pokolenie nie zmarnowało lat, które są już poza nami, odrobiło i w tej dziedzinie wiele zaległości i zaniedbań, wygrało niejedną bitwę w wyścigu pracy, nakazanym nam przez Józefa Piłsudskiego. Tej pracy pokojowej chcemy i nadal poświęcać się dla dobra Rzeczypospolitej, na pożytek własny o innych narodów, z którymi pragniemy coraz to szerzej rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne.

Żyjemy jednak w czasach, gdy świat powrócił do wyścigu zbrojeń, gdy zwłaszcza nad morzami zarysowują się niebezpieczeństwa konfliktów. Pragnieniem naszym jest utrzymanie i utrwalenie pokoju nad Bałtykiem ale spada stąd na nas obowiązek powiększenia polskiej siły zbrojnej na morzu. „Dni Morza" są dniami poświęconymi polskiej marynarce wojennej. Powszechna zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, organizowana przez Ligę Morską i Kolonialną, która przyniosła już realne wyniki w postaci okrętu podwodnego „Orzeł" jest zarazem najlepszym sposobem popularyzacji naszych potrzeb w dziedzinie obrony morskiej — i najcelowszym wyrazem uczuć społeczeństwa dla naszej marynarki wojennej.

Silni na lądzie i w powietrzu pragniemy stać się silnymi i na morzu, by zapewnić nieprzerwany rozwój naszej pracy morskiej, by w pełni móc rozwinąć morskie powołania narodu polskiego".

Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da

Imponująca manifestacja w Gdyni

GDYNIA. (PAT.) Wczorajsze uroczystości w ramach „Dni morza" w Gdyni pozostawiły niezatarte wrażenie zarówno wśród mieszkńców miasta, jak i niezliczonych rzesz, które przybywały tłumnie licznymi pociągami w ciągu nocy i dnia bez przerwy.

Przedstwiciel Pana Prezydenta R. P. na „Święto morza" pan wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski powitany został na dworcu kolejowym przez wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza, min. P. i H. A Romana i innych.

Polaków z Gdańska przybyło ponad 3 tys. Przez cały czas uroczystości byli oni przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

Plac Grunwaldzki zapełniły ponadto niezliczone tłumy mieszkańców Gdyni.

W chwili rozpoczęcia uroczystości na placu było ponad 80 tysięcy ludzi.

Przed ołtarzem polowym, umieszczonym pod namiotem pośrodku forum morskiego wśród artystycznej dekoracji, rozpoczęło się nabożeństwo, które w otoczeniu licznego kleru celebrował biskup Dominik. Płomienne kazanie wygłosił ks. biskup morski Okoniewski.

M. in. przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Dni Morza dyr. Wachowiak. W zakończeniu mowy dyr. Wachowiak odczytał rotę przysięgi, której słowa zgromadzone na placu tłumy powtarzały chórem. Słowa roty przysięgi brzmiały: *„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Przysięgamy. odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec. Nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać. Dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać. Braci naszych za kordonem, nierozerwalną część narodu polskiego wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg".*

Chóralna ta przysięga wywarła niezwykle głębokie wrażenie.

W imię Boże

naród polski idzie w szczęśliwą przyszłość

Na wczorajszym obchodzie „Dni morza" w Gdyni min. Przem. i Handlu Roman wygłosił przemówienie zakończone słowami:

„Stary Bałtyk wie, że z naszej woli i dla naszych słusznych potrzeb tętni tutaj i rośnie z roku na rok olbrzymia praca — rozrasta się nasza piękna flota handlowa, mnoży się nowoczesny dorobek portowy, kształcą się i hartują ambitni pracownicy morscy, kwitnie potężne miasto portowe, rośnie przemysł i handel, rozszerza się skala naszej gospodarki morskiej. I trudno jest nawet dzisiaj przewidzieć rozmiary tej naszej pracy. Rozwój gospodarczy Polski będzie napewno wymagał i uzasadniał szeroką rozbudowę obydwu naszych portów — Gdyni i Gdańska, i to w skali znacznie większej, niż może to mieć miejsce u innych narodów, posiadających większą ilość portów. Z naszych sił, z naszej woli, z naszej ambicji wyrasta nowa dziedzina wielkości polskiej. Czerpiemy siły z morza, aby je przetwarzać w elementy naszego dobra narodowego, w tworzywo naszej wielkości dziejowej.

A cały ten postęp, cała nasza działalność nad morzem i na morzu rozwija się i nadal rozwijać się będą nie dlatego, aby komukolwiek grozić lub szkodzić, lecz dlatego, aby zapewnić nam właściwe miejsce w rodzinie ludów świata, aby powiększyć nasz stan materialny i duchowy w ogólnym cywilizacyjnym dorobku ludzkości.

Całe nasze dzieje, charakter naszego narodu, nasza polityka współczesna, wreszcie metody naszej pracy morskiej wyraźnie dowodzą naszych szczerych zamiarów i intencyj na tym polu.

Na tym kawałku naszego odwiecznego dziedzictwa, jakim było i po wieczne czasy pozostanie polskie wybrzeże bałtyckie, na tym polskim progu szerokiego świata chcemy własnym znojem wznosić wielki pion wielkiej mocarstwowej polityki, warsztat naszej pokojowej, dalekosiężnej twórczej pracy. Chcemy być tutaj sobą w całej pełni naszych rosnących sił i zdrowych ambicyj i chcemy tutaj bratać się z tymi wszystkimi z dalekich stron świata, którzy gotowi będą przyjaźnie z nami współpracować na płaszczyźnie wymiany obustronnych uczciwych korzyści i trwałych rzetelnych wartości gospodarczych i kulturalnych.

Chmurne są dzisiaj horyzonty świata. Ale z Gdyni promieniuje spokój i radość uczciwej pracy, która nierozerwalnie zespala silną Polskę z wiernym Bałtykiem. W tej pracy idzie naród polski w imię Boże w wielką swoją przyszłość, w szczęśliwą przyszłość honoru, siły i dobrobytu".

Zazdrość, nienawiść, złośliwość i brak miłosierdzia

to są składniki doktryny, której patronują Niemcy

LONDYN. (PAT.) Lord Halifax wygłosił wczoraj na dorocznym obiedzie Brytyjskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przemówienie o polityce zagranicznej W. Brytanii.

Lord Halifax stwierdził na wstępie, że w ciągu ostatniego roku w polityce brytyjskiej zaszły doniosłe zmiany. Przed rokiem W. Brytania nie miała żadnych specjalnych zobowiązań na kontynencie europejskim poza tymi, które już od dłuższego czasu istniały. Dzisiaj **W. Brytania związana jest układami wzajemnej pomocy z Polską i z Turcją.** W. Brytania zagwarantowała swoją pomoc Grecji i Rumunii przeciw agresji, a obecnie rząd brytyjski rokuje z rządem sowieckim i jak lord Halifax ma nadzieję, rokowania te niezadługo skończą się pomyślnie.

Dla sprawy obrony tych państw w Europie, których niepodległość i neutralność mogłaby ulec zagrożeniu, wzięliśmy na siebie nowe zobowiązania i **gotowi jesteśmy zobowiązać się jeszcze dalej,** w pełni zdając sobie sprawę z przyczyn tych zobowiązań i skutków. Wiemy o tym, że **gdyby niepodległość i bezpieczeństwo innych krajów miały zniknąć, to nasze własne bezpieczeństwo i nasza własna niepodległość okazałyby się poważnie zagrożone.**

Potężne siły narodu brytyjskiego użyte będą jedynie w obronie przed agresją. O tym każdy w W. Brytanii przekonany. Większość ludzi w innych krajach przyjmuje to również za pewnik, wbrew propagandzie pragnącej im wmówić coś odwrotnego. Ale w W. Brytanii powszechnie jest uznanym to, co może nie jest jeszcze dostatecznie zrozumiałe gdzieindziej, **że w wypadku nowej agresji zdecydowani jesteśmy użyć całej naszej nagromadzonej siły w wykonaniu naszych zobowiązań przeciwstawienia się agresji.**

Pragnę oświadczyć, że **W. Brytania nie zamierza ustąpić ani przed obelgami, ani przed przemocą.** Może to będzie pewnego rodzaju satysfakcją dla tych, którzy głosili, że naród brytyjski chyli się ku upadkowi, jeśli się dowiedzą, że sami oni znaleźli środek uzdrowienia i to najskuteczniejszy. Każda obelga rzucona naszemu narodowi, każde brutalne wyzwanie wobec tego co my czynimy i czego zdecydowani jesteśmy bronić, jednie nas jednoczą, wzmacniają nas **i powiększają naszą lojalność wobec wszystkich, którzy podzielają nasze uczucia i nasze aspiracje.**

Co się tyczy wysuwanego przez Nimcy zagadnienia „obszaru życiowego", to problem ten rozwiązany może być jedynie przez rozumne uporządkowanie spraw wewnątrz własnego kraju i przez przystosowanie swoich stosunków i stałe poprawianie ich z innymi krajami zagranicznymi.

Znamienną jest rzecza, że **roszczenia te o „przestrzeń życiową" wysuwane są w tej chwili, gdy Niemcy stały się krajem imigrującym, importując znaczne ilości robotników z Czechosłowacji, Holandii i Włoch, aby sprostać żądaniom niemieckiego przemysłu i niemieckiego rolnictwa. Jakże więc, zapytuje lord Halifax, Niemcy mogą twierdzić, że są przeludnione?**

W chwili obecnej **doktryna siły zamyka drogę do porozumienia i napełnia świat zazdrością, nienawiścią, złośliwością i brakiem miłosierdzia.** Gdyby doktryna siły została porzucona, to rozwiązanie wszystkich spornych zagadnień stałoby się daleko łatwiejsze.

Niezależnie od tego jakimi są trudności zagadnienia kolonialnego, droga porozumienia jednak by się znalazła, gdyby wszyscy pragnęli tego porozumienia, **ale dopóki wszystkie kraje w rzeczywistości porozumienia nie pragną, rozmowy na ten temat przyczyniłyby więcej zła, aniżeli dobra. Ponadto nie możliwym jest rokować z rządem którego odpowiedzialni rzecznicy pławią się codziennie w rzucaniu obelg na brytyjską politykę we wszystkich częściach świata.**

Polityka brytyjska oparta jest na dwóch podstawach. Pierwszą jest zdecydowane przeciwstawienie się przemocy, drugą jest uznanie przez nas dążenia świata po konstruktywnej drodze ku budowaniu pokoju. Gdybyśmy mogli być przekonani, że zamiary innych są podobne do naszych i że wszyscy naprawdę pragniemy pokojowych rozwiązań, to wówczas *oświadczamy to definitywnie — moglibyśmy omówić zagadnienia, które dziś napawają świat taką obawą.* W tej nowej atmosferze moglibyśmy rozważyć szereg zagadnień gospodarczych — ograniczenie zbrojeń i inne zagadnienia, ale dziś nie stoimy w obliczu takiej sytuacji. *Groźba przemocy trzyma świat za gardło* i naszym najbliższym zadaniem jest przeciwstawienie się agresji. Pragnę to podkreślić w obecnej chwili z całą siłą i naciskiem, na jaki mnie stać, tak, aby nikt mnie źle nie zrozumiał, oznajmił lord Halifax i *gdyby kiedykolwiek miało nam się udać usunąć nieporozumienie i uzyskać porozumienie, któremu świat może ufać, to musi ono być na pewnych fundamentach, bardziej trwałych, aniżeli tylko słowne zapewnienia.*

„Gdański korpus ochotniczy"

GDAŃSK. (PAT.) Według informacyj z wiarygodnych źródeł gdańskich, przygotowania do organizacji gdańskiego korpusu ochotniczego postępują ciągle naprzód. Dla pomieszczenia tego korpusu oczyszczono już szereg lokali. Gromadzone są z pośpiechem zapasy żywności, specjalnie mąki i mięsa, którego większe ilości zamrożono w chłodniach. Niemal wszystkich krawców gdańskich powołano do szycia mundurów. Zmobilizowano też szwaczki do szycia bielizny.

Dzieje się to wszystko niemal jawnie, wbrew kłamliwym zaprzeczeniom prasy gdańskiej.

Tajemnica Sarajewa

28 czerwca 1914 — 28 czerwca 1939

28 czerwca br. minęło 25 lat od chwili zamachu w Serajewie.

Inicjatorzy i wykonawcy zamachu w Serajewie są znani. Znane są też pobudki, któ re kierowały ich sercami i uzbrojoną dłonią.

Pozostaje natomiast tajemnicą — czy w zamachu tym nie maczali rąk — Niemcy. Czy na dnie, za najgłębszymi kulisami tej sprawy nie znajdziemy niemieckiej woli i inspiracji, która uruchomiła, względnie przyczyniła się do uruchomienia uzbrojonych w bomby i pistolety dłoni serbskiej młodzieży.

DLA BERLINA ARCYKSIĄŻĘ FERDYNAND BYŁ NIEWYGODNY.

Arcyksiążę, którego wychowawcą od najmłodszych lat był nienawidzący Prus prof. Klopp, przez całe życie nieufnie odnosił się do Niemiec.

Był on człowiekiem bardzo energicznym i samodzielnym. Starał się wyzwolić spod obcych wpływów i prowadzić politykę samodzielną. Posiadając przy tym dużą popularność w sferach wojskowych, konserwatywnych i klerykalnych już za życia swego ojca wywierał duży wpływ na politykę wownętrzną Austro-Węgier.

Taki człowiek nie mógł być mile widziany w Berlinie, jako następca zniedołężniałego i powolnego niemieckiej batucie Franciszka-Józefa.

Na krótko przed wyjazdem do Serajewa, arcyksiążę Ferdynand przyjmował u siebie na zamku w Konopist — cesarza Wilhelma, z którym odbywał długie konferencje. Sądząc z humorów gościa — Wilhelm nie był zadowolony z jej wyników.

Pozbycie się niewygodnego następcy tronu Habsburgów, a jednocześnie zaognienie stosunków austriacko-serbskich, to była gra, w której udział lubującego się w prowokacji wywiadu niemieckiego jest zupełnie prawdopodobny.

DZIWNY I TRAGICZNY KONIEC „CZARNEJ RĘKI“.

W ciężkich dla Serbii czasach okupacji i przebywania władz i wojska na wygnaniu — „Czarna Ręka“ nie rezygnowała z ambicji odgrywania w swym narodzie decydującej roli. W porozumieniu z opozycją, prowadziła ona ostrą walkę przeciwko rządom radykałów.

Nieoczekiwanie, w grudniu 1916 r. rada ministrów uchwaliła aresztowanie przewódców „Czarnej Ręka“. Zostali oni schwytani i w kwietniu odbył się w Salonikach wielki proces 14 głównych członków organizacji.

Zarzucono im cały szereg przestępstw politycznych i pospolitych zbrodni Była więc tam mowa o zdradzie i projektowanym otwarciu frontu, o przygotowywaniu zamachu na króla i premiera Pasicza, oraz o pospolitych mordach, rabunkach i rozbojach.

„Czarna Ręka“ broniła się rozpaczliwie, twierdząc przede wszystkim, że rząd doskonale wiedział o jej istnieniu, a nawet popierał ją.

Wyrok jednak był bardzo surowy. — Wielu członków „Czarnej Ręki“ poszło na długie lata do więzienia, a płk. Dmitriewicz i dwaj najbliżsi jego współpracownicy zostali 20 czerwca 1917 r. rozstrzelani w Salonikach.

Po wojnie ze strony pozostałych przy życiu członków „Czarnej Ręki“ były usiłowania rehabilitacji sprzysiężenia i jego skazanych przewódców, jednak Skupszczyna odrzuciła wniosek o rewizję procesu.

Kiedy w Jugosławii doszły do głosu prądy autorytatywne i władzę objęli ludzie zbliżeni do „Czarnej Ręki“ i płk. Dmitriewicza — pamięć sprzysiężenia i jego szefa, o ile wiemy, została oczyszczona. Był to jednak akt czysto polityczny, a więc pozbawiony walorów czystej obiektywnej prawdy.

TAJEMNICA PŁK. DMITRIEWICZA.

Życie płk. Dmitriewicza było tak bujne i karkołomne, iż znalazłoby się w nim miejsce na niejedną tajemnicę.

Z drugiej jednak strony wyrok w procesie o posmaku poltiycznym, przeprowadzonym w wysoce nienormalnych warunkach przeciwko wybitnej, a nagatywnie do rządu usposobionej jednostce — mógł nie grzeszyć obiektywizmem.

W ten sposób prawda o płk. Dmitriewiczu i „Czarnej Ręce“ nigdy zapewne nie ujrzy światła dziennego.

Czy padł on ofiarą nastrojów, które kazały szukać winnych nieszczęścia narodowego, a w chwili klęski wszędzie widziały zdradę?

Czy został zlikwidowany, ponieważ stał się dla kogoś niebezpieczny?

Czy o jego zagładzie zadecydowały intrygi polityczne jego serbskich przeciwników, czy też być może naprawdę szukał on dla kraju ratunku w porozumieniu z państwami centralnymi?

Nie ma i nie może być zupełnie bezspornej odpowiedzi na te wszystkie pytania.

Nad rolą „Czarnej Ręki“ i płk. Dmitriewicza zawisł tragiczny znak zapytania.

I gdyby nawet olbrzymia większość narodu widziała w nim bohatera, to zawsze jednak dla zwolennika czystej prawdy pozostawałby problem wyroku serbskiego sądu w Salonikach, który pomimo wszystko mógł być też i — uzasadniony.

Zaiste — tragiczny znak zapytania.

OPROMIENIONA GLORIĄ MĘCZEŃSTWA LEGENDA „MŁODEJ BOŚNI“.

Nic natomiast nie mąci opromienionej glorią męczeństwa legendy „Młodej Bośni“.

To też kiedy na jesieni 1918 r. upadek Austrii otworzył przed 16 żyjącymi jeszcze uczestnikami spisku bramy twierdz i więzień — powracali członkowie „Młodej Bośni“ do wyzwolonej i zjednoczonej ojczyzny, jako bohaterowie i męczennicy sprawy narodowej.

Spotkał ich triumf zasłużony.

Czynami ich bowiem kierował ten duch entuzjazmu i ofiary, który nieraz rękami młodych i we własnym społeczeństwie pozbawionych zrozumienia — chłopców, zmienia mapy świata, trony obala, narody wyzwala, dźwiga ich potęgę i pomyślność.

W piersiach ich bowiem płynęły te znicze gorącej miłości ojczyzny i poświęcenia, które ludzi uskrzydlają, cuda tworzą i nieraz często nieziszczalne zda się — ziszczają marzenia...



Losowanie premi P. K. O.

Dnia 27 czerwca 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „C“.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł 500 padły na NrNr: 800759 285879 832752 836697 841833 863322 882031.

Premie po zł 250 padły na NrNr: 802451 814340 814434 818073 820937 824413 825763 828555 838046 838085 842904 845582 847304 851783 862640 865824 868319 871703 872752 874578 874794 875292 877426 886153 887897 889142 893424 894733 901331 901352 903845 904718 907020.

Premie po zł 100 padły na NrNr: 801497 801510 801882 802094 802182 803204 804136 805498 805551 808355 808787 809568 810781 811441 811638 812426 812548 813570 813734 815990 816341 817155 817716 817999 818190 818626 818915 819186 819708 820535 821687 822128 822462 823007 828318 829085 829122 829336 829462 831340 832413 833653 833915 833939 834257 835389 835627 836329 840390 840812 841593 842239 842817 844242 845226 846118 846274 846414 849847 851306 851836 851928 853510 854592 855134 855716 855744 858992 860159 861002 862113 862308 862508 864061 867743 867812 868479 868514 869517 870070 870184 870254 872028 872982 873235 873340 874206 874758 878081 879256 879351 880101 887745 889205 889566 891235 891273 891852 891956 892466 892812 893382 893404 893636 893648 894119 894633 895189 895755 896955 897072 899968 902881 904239 904544 904720 905858 906213 906411 907472 907817.

Ponadto padło 318 premij po zł 50.

Ogółem padło 479 premij na sumę zł 39.750.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł 250 — Nr: 847304.

Zł 100 — Nr: 829462.

Zł 50 — NrNr: 822482 825991 830119 847610 852409 891912 895833 898190 901684.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

Zł 250 — Nr: 823486.

Zł 100 — Nr: 855710.

Zł 50 — NrNr: 809732 827701 831922 835544 837122 842564 850024 864846.

Warunki uczestniczenia w konkursie Baineologicznym Horyńca Zdroju

1) Każdy obywatel państwa polskiego ma prawo uczestniczyć w Konkursie Baineologicznym Horyńca Zdroju. Nie stawia się żadnych ograniczeń osobowych ani rzeczowych, tzn., że każdy niezależnie od zawodu w jakim pracuje ma prawo uczestniczyć i wszelkie odpowiedzi będą rozpatrywane.

2) Czas trwania Konkursu, oznaczony jest od dnia 1 maja do dnia 15 sierpnia, do godziny 12 w południe.

3) Zadanie Konkursowe: Zadanie konkursowe brzmi: kto najtrafniej ujmie i w dowolnej formie wyrazi swoimi słowami, jakie jest znaczenie leczenia zdrojowego dla najszerszych mas społeczeństwa. Każdy kto chce uczestniczyć w Konkursie, winien do dnia 15 sierpnia nadesłać do Zarządu Zdrojowego adresując: Organizacja Konkursu Balneologicznego Horyńca Zdroju, — tekst ułożonej przez siebie definicji, napisany własnoręcznie. Tekst ma być zaopatrzony w dane osobiste, napisane wyraźnie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód.

4) Nagrody: Dla uczestników Konkursu Horyńca Zdroju. wyznaczono następujące nagrody:

1. parcela budowlana w Horyńcu Zdroju, o wielk. 30—40, położona w centrum zdroju, w dzielnicy wilowej,

2. jeden bezpłatny pobyt ryczałtowy, obejmujący mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe, opiekę lekarską. Pobyt ten może być wykorzystany do końca sezonu letniego,

3. pięć bezpłatnych kuracyj siarczano borowinowych, obejmujących po 21 kąpieli, w czasie jak wyżej.

W razie większej liczby trafnych rozwiązań, nagrody zostaną rozlosowane.

5) Sąd konkursowy: Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli miejscowych władz, Zakładu Zdrojowego i lekarza zdrojowego.

Eksport z ziem półn.-wschodnich

GRZYBY. W wywozie grzybów suszonych panował znaczny zastój wobec zakończenia sezonu eksportowego. W maju wywieziono zaledwie 343 kg. wartości ca 5 tys. zł. (w kwietniu 3.328 kg. — wartości ca 11.200 zł.). Przeważna część grzybów eksportowanych była kierowana do Holandii, Francji i Niemiec (w kwietniu do USA.). Z grzybów świeżych wywieziono małą ilość smardzów do Niemiec. W wywozie grzybów konserwowanych panował nadal zastój międzysezonowy.

ROŚLINNE SUROWCE LECZNICZE. W m-cu maju eksport ziół leczniczych uległ dalszemu zmniejszeniu. Cyfrowo eksport ziół leczniczych z Ziem Północno-Wschodnich wyniósł w maju ca 14 tys. kg. — wartości 13 tys. zł. (w kwietniu ca 23 kg. wartości 25 tysięcy złotych).

Krajami odbiorczymi były: Anglia, Belgia, Estonia, Francja, Niemcy, Szwecja, Szwajcaria i USA. Popyt na rynkach odbiorczych słaby, co m. in. pozostawało w związku ze zbliżającym się sezonem nowych zbiorów, gdyż nabywcy wstrzymywali się przed większymi zakupami, oczekując pojawienia się na rynku ziół pochodzących ze zbiorów tegorocznych.

EKSROPT SZCZECINY I SIERŚCI. W eksporcie szczeciny i sierści nastąpił pewien spadek obrotów. W maju z Ziem Północno-Wschodnich wywieziono ca 1.100 kg. szczeciny do Anglii (w kwietniu 1.747 kg.) oraz 5 tys. kg. sierści do Niemiec (w kwietniu 4.800 kg.). Inne rynki zagraniczne nie przejawiały większego zainteresowania sierścią. Na rynku lokalnym powstały w związku z tym pewne zapasy co z kolei wpłynęło na zniżkę cen sierści i szczeciny.

EKSPORT RĘKAWICZEK. W maju eksport rękawiczek był na ogół nieduży około 3.000 zł. — co pozostawało w związku z zakończeniem sezonu (w kwietniu 12 tys. zł. w tym 10 tysięcy złotych do Unii Połud. Afryk.). Eksperterzy prowadzili pertraktacje z dawnymi odbiorcami w sprawie zamówień na sezon zimowy i wysyłali próbne kolekcje. Zarazem czyniono starania o pozyskanie pewnych nowych rynków zbytu.

Eksport w maju kierował się głównie do Halandii, Zw. Połud. Afryki i Szwajcarii.

20-lecie organizacji Strzelców Litewskich (Szaulisów)



Kolumna zmotoryzowana Szaulysów

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna

Zawieszenie wymiany handowej z Polską

Ruch turystyczny również ulegnie wstrzymaniu

KOWNO, 28. 6. Optymizm co do rozmów, przeprowadzonych przez dyr. Lubaczewskiego z dyr. Norkajtisem na temat dotychczaowych wyników polsko-litewskiej wymiany gospodarczej, okazał się zawodny.

Ustalono bowiem, że w okresie od 1 stycznia br. Litwa zakupiła w Polsce towarów na sumę ok. 3 i pół milionów litów, sprzedała zaś do Polski na ok. 1 mil. litów. Ponieważ układ handlowy oparty jest na zasadzie kompensacji, odnośne urzędy litewskie zdecydowały — jak podaje urzędowy „Lietuvos Aidas“ — nie **wydawać zezwoleń na sprowadzanie towarów z Polski** do czasu, zanim Polska nie wyrówna dotychczasowego bilansu wymiany handlowej.

Podobnie rzecz się ma i z ruchem turystycznym. Z Litwy do Polski przyjechało dotychczas o wiele więcej osób niż z Polski do Litwy. Wobec tego Bank Lit. już w poniedziałek **zawiesił sprzedaż czeków turystycznych** i osoby, udające się do Polski, mogą obecnie nabyć tylko 10 zł. bilonem. Jest to równoznaczne z uniemożliwieniem podróży. W wypadkach wyjątkowych czeki są sprzedawane za specjalnym zezwoleniem komisji walutowej.

Należy mieć nadzieję, iż trudności te mają charakter czasowy.

Prasa notuje pogłoski, iż osiągnięto już porozumienie w sprawie wysokości sum, jakie będą wymagane od turystów. Mianowicie przy podróżach indywidualnych będzie wymagane na osobę dziennie 10 litów — 9 złotych (zamiast 16 litów — 15 zł.), przy zbiorowych zaś 6 litów — 5 zł. (zamiast 8 litów — 7 zł.).

Ma być również poddany rewizji i układ handlowy. Rokowania w tej sprawie zapowiadane są na pierwszą połowę lipca. (n).

Żywiołowa katastrofa w Bułgarii

Zginęły dziesiątki osób. — Straty olbrzymie

SOFIA, (PAT). — Bułgaria została nawiedzona katastrofalną powodzią. Najbardziej ucierpiała miejscowość Sevlievo na północnych stokach Bałkanów. Burza, która spowodowała powódź, rozszalała się w nocy nad Bałkanami. Rzeka Rossica zaczęła nagle wzbierać. Poziom wody wkrótce sięgał wysok. 1 0m. Wszystkie mosty zostały zerwane. Wezbrane fale porwały i zniszczył około 60 domów. Przeszło 100 domów zostało uszkodzonych.

Dotychczas wydobyto zwłoki 16 osób, które zatonęły. Liczba zaginionych przewyższa 50 osób. Zboża zostały zniszczone. Całe stada owiec i bydła zatonęły. Straty sięgają wielu milionów lew.

Większość ofiar powodzi stanowią kobiety i dzieci.

Powódź zaskoczyła mieszkańców miasteczka w nocy. Przybór wody był tak gwałtowny, iż według naocznych świadków miało się wrażenie, że korytem rzeki posuwa się ściana wody 10-metrowej wysokości, niszcząc wszystko po drodze.

O katastrofalnych wylewach rzek donoszą również i z innych części kraju. W Haskowo i w Pawlikeni utonęło kilkanaście osób. W Newrokopie od pioruna zginęła cała rodzina, złożona z 3 osób.

Porozumienie prasowe polsko-estońskie

WARSZAWA. Wczoraj w siedzibie Związku Dziennikarzy R. P. w Sejmie odbyło się uroczyste otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-estońskiego.

Polska pokonała Węgry w meczu kolarskim

KRAKÓW, (PAT). — Na pięknie udekorowanym flagami Węgier i Polski Stadionie „Cracovii“ odbył się we czwartek pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski międz reprezentacjami Węgier i Polski.

Po ciekawej i emocjonującej, a miejscami b. zaciętej walce, zwycięstwo odniosła w ogólnej punktacji drużyna polska w stosunku 47 i pół do 46 i pół pkt.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Zjazd T-wa Dermatologicznego

W dniach 30 czerwca i 1 lipca br. odbędzie się w Wilnie XI Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Dermatologicznej w-g następującego programu:

Piątek, 30 czerwca, godz. 9.00 — Inauguracja Zjazdu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Św. Jańska 10).

Godz. 9.30 — I posiedzenie naukowe w Auli Kolumnowej USB.

Godz. 15.00 — Zwiedzanie Wystawy Farmaceutycznej i Kliniki Dermatologicznej USB (na Antokolu).

Godz. 15.45 — II posiedzenie naukowe w Klinice Dermatologicznej USB.

Sobota, 1 lipca, godz. 9.00 — Demonstracje chorych, fotografii i przezroczy (Klinika Dermatolog. USB.).

Godz. 9.30 — III posiedzenie naukowe w Klinice Dermatologicznej USB.

Godz. 15.30 — IV posiedzenie naukowe w Klinice Dermatologicznej USB.

Zamknięcie części naukowej XI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego.

Wstęp na wszystkie posiedzenia naukowe i Wystawę Farmaceutyczną dla PP. Lekarzy wolny.

Kurjer Sportowy

W niedzielę regaty na Wilii

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się na Wilii dawno oczekiwane regaty wioślarskie, które zgromadzą na starcie osady nie tylko z klubów wileńskich, ale również z Grodna. Ogółem mieć będziemy kilkanaście biegów z udziałem 25 osad, nie licząc młodzieży szkolnej.

Interesuje nas najbardziej walka między Wilnem a Grodnem. W biegu głównym czwórek rozegra się najciekawsza walka regat. Interesująco również zapowiada się bieg czwórek półwyścigowych pań i bieg młodzieży szkolnej na czwórkach półwyścigowych.

Słowem regaty zapowiadają się się dosyć interesująco.

Bieg czwórek młodszych: zgłoszono 5 osad — WKS Grodno, PKS, Wil. Tow. Wioślarskie, WKS Śmigły i AZS. Przedbiegi odbędą się w sobotę.

Bieg czwórek półwyścigowych. — Zgłoszone zostały trzy osady: WKS Grodno. WKS Śmigły i AZS. Jedna z tych osad wejdzie do niedzielnego finału walkowerem.

Jedynki młodszych młodzieży szk. Zgłoszenia nie zostały jeszcze podane. Zresztą bieg ten i jak i pozostałe biegi szkolne nie podiegają ścisłemu regulaminowi PZTW, nic też dziwnego, że organizatorzy nie są zmuszeni do przestrzegania terminu zgłoszeń.

Bieg czwórek półwyścigowych osad szkolnych. Zgłoszono dwie reprezentacyjne osady z Grodna i z Wilna. Będziemy więc w tym biegu świadkami ciekawego pojedynku osad szkolnych. Zobaczymy którzy uczniowie lepiej wiosłują.

Bieg czwórek. Startować będą dwie silne osady z WKS Grodno i z WKS Śmigły. W biegu tym zmierzą się starzy znajomi. WKS Śmigły — to osada „olimpijska". Grodnianie w tym roku już raz startowali w Warszawie, wówczas gdy nasi zawodnicy tylko trenowali. Wydaje się nam, że tym razem znacznie więcej szans zwycięstwa mieć będą zawodnicy WKS Śmigły. Przemawia za tym znajomość toru, własna łódź i szereg innych okoliczności, sprzyjających gospodarzom, a nie gościom.

Bieg czwórek półwyścigowych pań. I tym razem startują tylko dwie osady i to z Groda i z Wilna. A więc jeszcze jeden mecz, ale w danym wypadku między osadami pań Grodna i Wilna. Grodnianki przed laty miały bardzo silny zespół, ale i wilnianki odnosiły szereg sukcesów. Trudno więc powiedzieć coś konkretniejszego i przewidzieć, która z osad zwycięży.

Jedynki pań. Wilno — Keplówan, rodzona siostra mistrza Kepla — spotka się z mistrzynią Grodna. — Przed kilku laty Grodno miało doskonałą skifistkę Kiskiewiczównę. Nazwisko obecnej mistrzyni jest nam bliżej nie znane. Można jednak spodziewać się, że Grodno byle kogo do nas nie przyszle, mając zwłaszcza tak piękną za sobą kartę, jeżeli chodzi o tę właśnie konkurencję.

Bieg czwórek nowicjuszy. Zgłoszone zostały osady z klubów: PKS, Wil. Tow. Wioślarskiego, a więc od razu odbędzie się w niedzielę finał.

Bieg czwórek wagi lekkiej. Startują dwie osady: WKS Śmigły i AZS. Większe szanse zwycięstwa mają akademicy, którzy jeżdżą znacznie dłużej.

Bieg czwórek półwyścigowych o nagrodę Reisinga dla tych wioślarzy, którzy nie wygrali dotychczas ani jednego biegu. Zgłoszone są trzy osady z: WKS Grodno, WKS Śmigły i AZS.

Najwięcej osad zgłoszonych zostało przez WKS Śmigły — 8, WKS Grodno — 7, AZS — 6, PKS — 2, Wil. T. W. — 2. Ogółem więc 25 osad.

Rgaty zapowiadają się interesująco. Przedbiegi sobotnie rozpoczną się o godz. 17 a niedzielne finały o g. 15.

Patrolowe zawody marszowe ze strzelaniem Związku Strzeleckiego

20 czerwca br. odbyły się patrolowe zawody marszowe na dystansie 12 kilometrów ze strzelaniem o nagrodę przechodnią dr Dobaczewskiego Eugeniusza i o tytuł mistrzowski Powiatu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego m. Wilna.

Na start stanęło 7 patroli reprezentujących poszczególne Oddziały m. Wilna. Zażarta walka rozegrała się w drugim etapie marszu pomiędzy patrolami reprezentującymi oddziały Zarzecze i Nowy Świat. Ostatecznie zwyciężył patrol oddziału Nowy Świat w ogólnej punktacji (strzelanie wraz z marszem), 116 pkt., wyprzedzając patrol Zarzecze o pół pkt., który osiągnął 165,5 pkt. i oddział Śródmieście ze 162 pkt.

Najlepszy czas marszu:
Patrol Nowy Świat z czasem — 1 godz. 19 m.
Patrol Śródmieście — 1 g. 20 m.
Patrol Zarzecze — 1 g. 23 min.
Najlepszy wynik w strzelaniu:
Patrol Zarzecze — 15 strz. na 15.
Patrol N. Świat — 11 strz. na 15.
Patrol Śródmieście — 8 strz. na 15.

Nagroda przechodnia ufundowana na trzy lata temu była kolejno w posiadaniu Oddziałów Zwierzyniec i Śródmieście, obecnie zaś przechodzi na Nowy Świat.

Wilno wyeliminowało Warszawę 2:1

We czwartek odbył się w Warszawie ćwierćfinałowy mecz piłkarski o Puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 2:1 (2:0), przy czym honorowy punkt Warszawa zdobyła dopiero w ostatniej minucie gry.

Gra rozpoczyna się od ataku Wilna. Prowadzenie goście zdobywają przez Bioka. W 32 minucie Wilno podwyższa wynik do 2:0 ze strzału Tumasza, który wyzyskał moment, gdy Marek wybiegł z bramki warszawskiej i przytomnie skierował piłkę do pustej bramki.

Po przerwie zaznaczyła się początkowo silna przewaga Warszawy. — Wilnianie „murują" bramke, dążąc do utrzymania wyniku. W ostatniej minucie Jaźnicki zdobywa bramkę ustalając wynik dnia.

Na 3 minuty przed końcem meczu zdarzył się dość rzadki wypadek, mianowicie silny strzał Szczepaniaka odany na bramkę trafił w obrońcę Wina Zawieję, który pada nieprzytomny i zostaje zniesiony z boiska. Wilnianin odzyskał przytomność dopiero po kilku minutach.

Zawody prowadził pan Trzmiel.

Święto pionierów

W sobotę, dnia 1 lipca odbędzie się na plaży Trynopolskiej „Święto Pionierów nad Wilią". Pionierzy wileńscy, którzy całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczyli na FON, już od paru tygodni opracowują atrakcyjny program widowiskowy.

Święto rozpocznie się punktualnie o godz. 20. O tej porze specjalnie ustawione nad Wilią reflektory przysłonięte papierem różnych barw, oświetlą dość duży odcinek rzeki.

Publiczność zgromadzona na plaży Trynopolskiej będzie mogła obserwować „żywe, płynące obrazy", jak inscenizacje: „Silni, Zwarci, Gotowi", „Kwiat paproci", „Bitwa piratów", oraz na specjalnie zbudowanym pomoście będzie się popisywał zespół rewiowy, w którym przeważnie wystąpią podchorążowie.

Ponadto, po zakończeniu programu rozpocznie się dancing. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe.

Ceny wstępu na „Święto Pionierów nad Wilią" są stosunkowo niskie bo wynoszą od 20 gr. do 1 zł.

Dojazd na plażę Trynopolską statkami i autobusami, które z uwagi na zwiększoną frekwencję publiczności będą z Wilna odchodziły dość często. Powrót do Wilna tymi samymi środkami lokomocji.

Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej na FON



Pan Marszałek Śmigły-Rydz w rozmowie ze znakomitą artystką.

Orgranizacja Koła Wileńskiego Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich

W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie organizacyjne Koła Wileńskiego T. R. Z. W., na którym dokonano wyboru Zarządu Koła w składzie następującym: Teodor **Nagurski**, wiceprezes — Justyn **Strumiłło**, wiceprezes spraw kultur. wakat.; członkowie zarządu: Fr. **Tymon**, Wł. **Zimnicki**, Stan. **Symonowicz**, Józef **Święcicki**, komisja rewizyjna: St. **Poczobutt-Odlanicki**, **Adam Perepeczko**, **Eug. Mejer**.

Zarząd Koła wyznaczył dwóch delegatów w osobach pp. **Nagurskiego** i **Święcickiego** na Zjazd Kół Okręgowych T. R. Z. W., który odbędzie się w Wilnie w dniu 30 czerwca br. o g. 10 rano przy zauł. Świętojerskim 3.

Z TEKI POLICYJNEJ

Andrzej Lewkowicz (Rydza-Śmigłego 44) zameldował policji, że krawiec Berko Muné (Sadowa 7) przywłaszczył na jego szkodę materiał na marynarkę oraz 27 zł. i zbiegł

* * *

50-letni Aleksander Strzałkowski (Pańska 7) wybrał się wczoraj na wycieczkę statkiem za miasto. Na przystani Strzałkowski usiłował przedwcześnie wyskoczyć ze statku, pośliznął się i upadł łamiąc sobie nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

* * *

Na klatce schodowej domu Nr 8 przy ul. Nowogródzkiej znaleziono półtorarocznego podrzutka.

* * *

16-letni Zachariasz Indryc (Kozła 16) jadąc konno ulicą Kalwaryjską przejechał 7-letnią Walentynę Widzieka, która doznała ogólnych obrażeń. Skierowano ją do szpitala.

* * *

Koło kościoła Piotra i Pawła znaleziono jednodniowego podrzutka.

* * *

Jadwiga Bułło (Targowa 3) zameldowała policji, że podczas jej nieobecności właścicielka domu Chaja Utian, zdjęła drzwi, prowadzące do jej mieszkania, wybrała okno, rozebrała płytę kuchenną itd.

Uczyniła zaś to wszystko mając do lokatorki pretensje, że nie chce płacić komornego z góry.

* * *

Z mieszkania Aleksandra Stankiewicza (Łokieć 8) skradziono 8 płyt gramofonowych. Złodzieja zatrzymano.

Zatrzymano również złodzieja, który skradł z mieszkania Antoniny Nasiewiczowej (Ponarska 3) złotą obrączkę.

* * *

Podczas obławy na kiermaszu Piotra i Pawła zatrzymano kilku złodziei i oszustów rynkowych. (c)

18

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W więzieniu auclandzkim stracono przestępcę John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lilian Grane „Tygrysica Lili", która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfea. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybywa do Anclandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Flourette.

(Dalszy ciąg).

— No, dobrze, żałuję, że to zrobiłem, ale Bill Butt jest taki poczciwy, zdawało mi się, że wypada go wtajemniczyć. Przy pierwszym spotkaniu bardzo mi się nie podobał — oponował Jimmy — szczerze mówiąc wydał mi się wstrętny, ale potem musiałem zmienić zdanie. Nikt nie mógł być dla mnie lepszy, niż on był ostatnio. I zdaje mi się, że on rozumie, co ja czuję dla Fleurette.

Butt miał własny salonik przyjęć w hotelu. Kazał wprowadzić gości bez meldowania. Powitał ich przy drzwiach serdecznie.

— Proszę, proszę. Wiem, o czym pan chce ze mną rozmawiać — dodał zwracając się do Hardinge'a. — I muszę przyznać, że zdejmuje mi pan ciężar z serca. Cieszę się, że sprawę weźmie w swe ręce taki ekspert. Niech pan nie myśli, że niepokoję się o swoje pieniądze! Jestem dosyć bogaty, żeby móc wydać znacznie więcej dla uratowania tego biednego dziecka. Ale chciałbym mieć pewność, że te pieniądze nie będą wydane na próżno. Że naprawdę posłużą do uwolnienia Fleurette.

— Pozwoli mi pan zobaczyć ten list? — przerwał Hardinge.

— Oczywiście, proszę bardzo. Zaraz, zaraz... — Podszedł do biurka w drugim końcu pokoju, i powrócił z kopertą w ręku.

— Oto jest ten list, tak jak go otrzymałem, z tą różnicą, że był zaklejony.

Hardinge obracał kopertę w ręku, potem wyjął wystający z niej papierek. Pismo było poprawne, skreślone ręką wykształconej osoby, ostre i pochyłe. Jimy ściśle powtórzył treść listu. Koperta była w lepszym gatunku, niż papier, ciemno kremowa.

— Ten list przyniósł panu posłaniec? — zapytał Hardinge, rozważając każdy szczegół.

— Domyślam się tego. Znalazłem go na ziemi w tym pokoju, gdy wróciłem z jadalni po herbacie. Byłem na dole z przyjacielem z pół godziny, a może trzy kwadranse.

— Czy pan myśli, że ktoś mógł przyjść do pokoju podczas pana nieobecności?

— I wrzucić ten list? Nie, list był wsunięty pod drzwi. To nie ulega wątpliwości. Co pan myśli o nim? Nie mamy żadnych podstaw sądzić, że jest w tym choć część prawdy. Może to być ordynarne oszustwo.

— Być może — przyznał Hardinge. — Czy pozwoli mi pan zatrzymać ten list na dzień, lub dwa?

— Naturalnie! Niech pan zatrzyma go sobie, jeżeli pan ma ochotę! Znam jego treść na pamięć, a gdybym zapomniał, jestem przekonany, że panu Carterowi to nie grozi.

— Naturalnie, że nie zapomnę — odrzekł Jimy poważnie.

— Dziękuję. — Hardinge schował list do portfelu. — Nie będę zabierał panu więcej czasu.

— Jak to, już wychodzimy? — wykrzyknął Jimy.

— Tak, wiesz, że jestem człowiekiem czynu. Ale ty nie potrzebujesz mi towarzyszyć, szczerze mówiąc, wolę, żebyś tego nie robił.

Michała Sullivana nie było w Komendzie Policji. Hardinge musiał czekać z pół godziny. Gdy wesoły Irlandczyk przyszedł i zastał przyjaciela, zaczął przepraszać go za zwłokę.

— Musiałem stracić całe popołudnie na jakąś drobną kradzież w Posonby. Według mnie sprawa zupełnie jasna, ale Towarzystwo Asekuracyjne narobiło tyle hałasu, że musiałem się osobiście tym zająć. No, ale opowiedz mi, Piotrze drogi, co cię sprowadza z powrotem z Hamiltonu tak prędko?

— Ten papier — odrzekł Piotr podając list.

— Aha! — Sullivan przeczytał list dwukrotnie, zanim wypowiedział swoje zdanie. — Czy to kawał? — mruknął w końcu.

— Bynajmniej nie kawał. Muszę ci wyjaśnić, że pan Butt znalazł ten list wsunięty pod drzwi w swym saloniku, gdy wrócił wczoraj z półgodzinnej pogawędki przy herbacie. Podzielił się tą wiadomością z Jimmy'm Carterem, a Jimmy zadepeszował do mnie.

— Czemuż nie przyszedł odrazu z tym do nas? Nas powinno się przede wszystkiem informować i o radę prosić.

— Tak być powinno, ale obawiam się, że ani Butt, ani Jimmy nie mają wysokiego wyobrażenia o policji. Chcieli więc najpierw mnie się poradzić. Co myślisz o tym Michale?

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC 30 Piątek

Dziś: Lucyny
Jutro: Teodoryka

Wschód słońca — g. 2 m. 47
Zachód słońca — g. 7 m. 56

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chryścińskiego i Czapliński ego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka (29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Robotnicy zatrudnieni na kanalizacji i wodociągach otrzymają specjalne ubrania.** Magistrat, biorąc pod uwagę, że robotnicy, zatrudnieni na robotach wodociągowych i kanalizacyjnych, pracują w wyjątkowo ciężkich warunkach terenowych, postanowił wyasygnować 1500 złotych na zakup specjalnych ubrań (kombinezonów). Ubrania te będą robotnikom wydawane bezpłatnie.

— **Wycieczka litewskich agronomów w Wilnie.** Do Wilna przybyła wycieczka litewskich agronomów i kierowników kół rolniczych w ilości 30 osób. Przybył tu również b. naczelny redaktor „Lietuvos Aidas" p. Witold Jakszewiczius Ałantes.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja na doktora.** W sobotę, 1 lipca 1939 r. o godz. 12 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja magistra Witolda Matuszewskiego na stopień doktora praw. Wstęp wolny.

SKARBOWA

— **W dniu 30 bm.** dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie Wacław Gajewski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas nieobecności objął Stanisław Czernecki, naczelnik wydziału II Izby Skarbowej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Dama od Maksyma" — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, o godz. 20 **„Dama od Maksyma"** w opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego, w reżyserii Ziemowita Karpińskiego, tańce układu J. Ciesielskiego. W roli tytułowej Xenia Grey. Udział biorą pp.: Buyno, Dełkowska-Jasińska, Sieraka, Szczepańska, Błichowicz, Czapliński, Hoewicz, Karpiński, Kępka, Łodziński, Tatarski i Zuliński. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne. Na dzisiejsze przedstawienie Radiosłuchacze otrzymują 25% zniżki od cen popularnych.

— Jutro o godz. 16 **„Jam jest miłość"**, o godz. 20 **„Szkarłatne róże"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Baron Cygański". — Występy M. Nochowiezówny.** Jutro na otwarcie sezonu letniego ujrzymy słynną operetkę J. Straussa **„Baron Cygański"**, która obfituje w nadwyraz piękne melodie i cieszy się zawsze wielkim uznaniem publiczności. Wśród artystów biorących udział w tym przedstawieniu podkreślić należy udział znakomitej śpiewaczki Marii Nochowiczówny, świetnego tenora Stanisława Winieckiego, znanego artysty i reżysera B. Folańskiego, K. Koszela, W. Dobra, W. Oksza, I. Koraszewiczówny, H. Dobrzanka, I. Tomaszewski, Z. Romanowski, N. Nowakowski, Z. Jankowski i inni. Kierownictwo artystyczne B. Folańskiego, orkiestra pod dyrekcją W. Siroty. Wystawienie „Barona Cygańskiego" wywołało ogólne zainteresowanie i uznanie publiczności.

W Kyrnicy. 1 lipca odbędzie się otwarcie sezonu letniego w Krynicy. W dniu tym wystawiona zostanie „Błękitna maska" Raymonda w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego „Lutni".

Chłop w roli wywiadowcy...

Wskutek feryj letnich posiedzenia karne odbywają się parę, względnie kilka razy tygodniowo. Na wokandzie charakterystyczna sprawa, świadcząca o panującej jeszcze dzisiaj ciemnocie na wsi.

Niejaki Bołgut z gminy mołczadzkiej przywiózł do sprzedaży na rynek w Mołczadzi świnię. Niebawem znalazł się kupujący, targowano się więc, bito się nawzajem „w pięści" i wreszcie ustalono cenę na zł 32. Kupujący wręczył sprzedawcy 3 monety, które miały być po 10 zł. każda i jedną dwuzłotówkę, zabrał świnię i znikł. Bołgut zadowolony z tranzakcji wziął najmniejszą monetę 2 zł i wstąpił do najbliższej knajpki, gdzie „oblał" wyjątkowo „dobroju prodażu". Gdy wrócił do domu, poszedł do sąsiada, który umiał „stuknąć" monetą i poznać czy nie jest fałszywa. Sąsiad-znawca zbadał monety i stwierdził, że dwie z nich są oryginalnymi... przedwojennymi rublówkami rosyjskimi.

Następnego dnia rynkowego Bołgut zamienił się w wywiadowcę i poszukiwał na rynku mołczadzkim spryciarza, który go tak „po świńsku" pozwolił go „nabrać". Bołgut okazał się lepszym „wywiadowcą", aniżeli znawcą pieniędzy, gdyż wkrótce przyłapał „ptaszka", który na widok Bołguta chciał umknąć, jednak ten przy pomocy policjanta zatrzymał go.

Spryciarzem okazał się Bazyl Siemieniowicz z gm. poczapowskiej, którego sędzia p. Łyzicki skazał na 6 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary pod warunkiem zwrotu Bołgutowi 20 złotych.

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 30.VI. 1939 r

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: „Zabezpieczenia zapasów przed gazami". 11.30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert popularny. 14,00 Grają orkiestry ludowe i piosenki. 14,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14,45 Jak las sam gospodarzy — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa (tenor). 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 17,10 Popularny koncert symfoniczny. Tr. do Bar. 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17,35 Utwory fortepianowe w wyk. Adeli Bayówny. 18,00 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 18,30 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 18.55 „Echa mocy i chwały". 19.00 „Gdańsk w poezji" — audycja. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19,30 „Przy wieczerzy" — koncert. 20.25 „Latem w pasiece" — pog. dla rolników wygł. S. Surdacki. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Na dalekich morzach" — koncert. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

SOBOTA, dnia 1 lipca 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7,15 Piosenki marynarskie (płyty). 7.45 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki. 8,15 Z mikrofonem przez Polskę: „Jastrzębia Góra". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13,10 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Czyje to jest? — kwadrans speakera. 14,45 Audycja dla dzieci: „Jak to miło latem bywa". 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital fortepianowy Jerzego Lefelda. 16.50 Co się dzieje w gniazdach?: Młoda para zakłada gniazdo. 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. Tr. do Bar. 18.00 Arie i pieśni włoskie — śpiewa H. Łosakiewicz-Mońcka. 18.30 Kwartety Ludwika van Beethovena (płyty). 19.00 „Charaktery" — „Teodor ma słaby charakter" — powieść mówiona. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Melodie Ziemi polskiej — „Pomorze śpiewa". 20.25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Młodzież wiejska w pracy samorządowej" — pog. M. Alechny. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Panna wodna" — operetka morska w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PIĄTEK, dnia 30 czerwca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. — 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 14,00 Nasz program i komunikaty. 17,45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark. 20,25 Audycja dla wsi: „Pogadanka weterynaryjna — „Wścieklizna u zwierząt i ludzi" — dr H. Zinn. 20,35 Wiadomości dla wsi.

SOBOTA, dnia 1 lipca 1939 r.

13.00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Kalejdoskop taneczny: I. Tańce polskie (płyty). II. „Jazz" (płyty). 14,00 Nasz program i komunikaty. 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Przysposobienie rolnicze w Baranowiczach" — pog. Witolda Rodziewicza. 20,35 Wiadomości dla wsi.

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3-

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Lakrnéowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

PRACA

MATURZYSTA-EXTERNISTA udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum za utrzymanie, względnie za mieszkanie (język obcy niemiecki). Zgłoszenia do Red. pod „Externista".

POSADY buchaltera, kasjera lub t. p. poszukuję. Złożę kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego" sub. „Kaucja".

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio kawiarnię z powodu wyjazdu do Gdyni. Wilno. Wileńska 9.

LETNISKA

DWOREK NOWOGRODZKI przyjmie kilkanaście osób na lato cena 3 złote. Korespondencje kierować Stadkowszczyzna poczta Rohotna.

Przetarg

Zarząd Gminy Brasławskiej wzywa do składania ofert na wykonanie robót budowlanych przy budowie przystani Zarządu nad jez. Drywiata w Brasławiu. Wezwanie do składania ofert, wzór oferty oraz kosztorysy ślepe można otrzymać w biurze Zarządu w godzinach urzędowych za opłatą 5 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1939 r. w biurze Zarządu Gminnego w Brasławiu.

Brasław, dnia 27.VI 1939 r.

Wójt gminy
Wł. Budrewicz.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Brzylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wacł. z K. Kollarewskiego. Wileńska [illegible]